KURJER WARSZAWSKI.

D. 26. Września.— Rok 1850. Czwartek. № 253. Jutro, ŚŚ. Kosmy i Damiana M.

W Niedzielę w Kościele *po-Paulińskim* Śgo Ducha, przypada Odpust Śgo Michała *Archanioła*, który obchodzony będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU i Kazaniami, tak na Nabożeństwie rannem jako i po południowem.

Rząd Gubernjalny Warszawski, zawezwał tak przez Dziennik Gubernjalny jak i za pośrednictwem Naczelników Powiatowych, wszystkie osoby, które zalegają w opłacie od broni myśliwskiej, aby najdalej do dnia 1 (13) Grudnia r. b., pospieszyły z uiszczeniem takowej, pod utratą nietylko pozwolenia ale i samej broni, a to stosownie do art. 3go Postanowienia Rady Administracyjnej z roku 1845.

Przed niejakim czasem, otrzymało *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w ofierze na korzyść ubogich pod opieką Jego zostających, od znanego powszechnie z uczuć ludzkości, ś. p. Ludwika-Adama *Dmuszewskiego*, *broszę brylantową*, wartości rubli sr. 750, i od pewnej dobroczynnej damy, trzy bunciki prawdziwych *Urjańskich pereł*, ocenionych na rubli sr. 300. W chęci spieniężenia tych darów na korzyść utrzymania biednych, *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, po uzyskaniu zezwolenia, zamierzyło urządzić *loterję fantową*, złożoną z 2100 losów, z których dwa wygrywają powyżej wyszczególnione fanty, i te codziennie mogą być oglądane w Sklepie Rozmaitości W. *Konopackiego*, w gmachu Towarzystwa Dobroczyności, gdzie także złożone zostały na sprzedaż bilety do tejże loterji, po kop: 50 za jeden. O dniu ciągnienia, które odbędzie się publicznie, zaraz po rozprzedaniu biletów, pisma ogłoszą. Znane powszechnie uczucia ludzkości tutejszej Publiczności, czynią niepłonną nadzieję, że ta raczy zapewne łaskawem nabywaniem biletów, przyjść w pomoc dobroczynnym zamiarom ofiarujących osób, a tem samem wesprzeć ubogich wiekiem i niedolą przyciśnionych.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra, ponowiło jak najsurowiej istniejące ostrzeżenie, aby tutejsi PP. Rzeźnicy, nieinaczej wysyłali na rozwózkę po mieście mięso, jak w porządnych zielono-malowanych furgonach, podług zatwierdzonego przez Rząd modelu.

Dnia 19 Wrześ: (1 Października) r. b. rozpocznie się w gmachu Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, losowanie Listów Zastawnych. Fundusz do wysokości którego Listy rzeczone zostaną wylosowane, wynosi złp. 6,286,205 gr. 23.

Dozór Szkół Elementarnych wyznania *Mojżeszowego* w *Warszawie*, podaje do wiadomości, iż zapis uczniów i uczennic do Szkół elementarnych wyznania *Mojżeszowego* w *Warszawie*, na rok szkolny 18⁵⁰/₅₁, odbywać się będzie w każdej respective Szkole, zacząwszy od dnia 19 Września (1 Października) r. b., a to co dziennie (wyjąwszy Święta) od godz: 9tej z rana do 12tej w południe, aż do 27 Września (9 Października), w którym rozpocznie się regularny wykład nauk. Nadmienia się przytem, iż od chcących uczęszczać, nie wymaga się ani żadnej opłaty, ani żadnych przygotowawczych wiadomości. Chcący korzystać z dobrodziejstwa pobierania nauk w tych Szkołach, winni się zgłosić z Rodzicami lub Opiekunami, którzy za dozór domowy i regularne uczęszczanie, ręczyć obowiązani. — Prezes, Mathias *Rosen*. P. o. Nadzorcy, A. *Paprocki*.

Antoni *Rychlicki*, Urzędnik Kommissji R. P. i S., przeżywszy lat 39, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół, na exportację zwłok Jego, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Karmelitów* przy uli: Leszno, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

W dniu 23 b. m. sprowadzone zostały z *Akwisgranu* do *Warszawy*, zwłoki ś. p. Alexandra *Laskiego*, Bankiera i Kawalera Orderów, za granicą zmarłego, i w obec Familji i Przyjaciół, złożone na wieczny spoczynek, na smętarzu Powązkowskim.

Maxymiljan *Ejnert*, Artysta muzyczny, w 26ym roku życia, onegdaj przeniósł się do wieczności. Stroskana Wdowa, oraz całe Rodzeństwo, zapraszają Krewnych i Znajomych, na exportację zwłok, pojutrze o godz: 4ej po południu, z Kaplicy Szpitala *Ewangelickiego*, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mającą.

Zaprowadzony od niejakiego czasu, a tak użyteczny *asfalt*, doprowadzony został obecnie w *Paryżu*, do zupełnej doskonałości, a nadto, i do ognio-trwałości. Robione w tym celu próby na bulwarach, powiodły się jak najzupełniej. Lano bowiem na niego witryolej, następnie podpalano, ale ogień nie chciał się chwytać. U nas przed niejakim czasem, probowano pokrywać niektóre zabudowania, w miejsce gontów lub poszycia, *asfaltem*; obawa wszakże, jak widać, ognia, wstrzymała dalsze upowszechnienie, tego tak na pozór palnego przetworu. Dziś zatem, przy rozwinięciu udoskonalenia tego materjału, raz z uwagi na łatwość i taniość onego, a z drugiej strony, na zupełne bezpieczeństwo w czasie pożaru, pokrywanie zabudowań, osobliwie wiejskich, *asfaltem*, wejdzie z czasem w użycie.

Nakładem Xięgarni Rud: *Friedlejn* przy ulicy Senatorskiej Nr 460, wyszło w *Lipsku*: Xcia Kazimierza *Lubomirskiego*, Niepewność, poezja z muzyką, Zenejdzie z Hołyńskich Xiężnie *Lubomirskiej* przypisana, dz: 18, cena kop: 30; oraz J. *Komorowskiego*, Pieśń Minstrela, z *Dziewicy Jeziora*, słowa tłom: A. E. *Odyńca*, cena kop. 22½; *Tegoż*, Wspomnienie, tryolet, poezja A. *Baranowskiego*, cena kop. 22½.

Amatorowie *kawy* z przyjemnością przyjmą wiadomość o zbawiennych skutkach, jakie trunek ten na używających go wywiera. Szczegółowy tego opis znajdujemy w *Tygodniku Lekarskim*, udzielony przez P. *Wojnarowskiego. Kawa* znana jest w całej *Europie*, i uważana za środek bardzo pożywny, w znacznej też ilości bywa potrzebowaną. U nas oprócz najrozmaitszych i najwyśmienitszych gatunków *kawy*, które w handlach znajdują się, znane są także niektóre surrogaty tego trunku; z tych najwięcej używane są: tak zwana *kawa Mokka*, której główny skład jest u P. R. *Steinkeller* przy ulicy *Miodowej; żołędziowa* i *żytnia*. Według zdania najznakomitszych mężów, *kawa* głównie działa przez pierwiastek extraktowy i olej, podwyższa czynność wszystkich zmysłów i nerwów, wzmacnia czucia organów, sprowadza wesołość, a pokonywa spiączkę, ponurość, migrenę i cierpienia żołądkowe. *Nysten* zaleca kawę osobom i ludziom pracującym umysłowo, a *Zuckert* nawet i pracującym fizycznie, twierdząc, że *kawa* nadzwyczaj pomaga do trawienia pokarmów, i tak dalece posiada własności pożywne, że przez jej picie, nic nawet nie jedząc, można głód zmniejszyć. Dowodem tego są górnicy, pracujący w kopalniach węgla w *Charleroy* (w *Belgji*), którzy za cały prawie pokarm używają białego chleba z masłem i *kawy*, a pomimo natężonej i mozolnej pracy, nadzwyczaj wyglądają dobrze i zdrowo.

Onegdaj złożono w Redakcji *Kurjera* od JW. K. rs. 4, dla 4ch biednych Wdów obarczonych wiekiem: T. W., K. i W.

Pan J. G. z prowincji, nadsyłając *Redakcji Kurjera* rsr. 8 na pogorzelców, pochodzące z powodu uczynionego przez dwóch młodzieńców sąsiednich, zakładu, o to: czy w wymawianiu nazwiska *Godeffroy*, wyrzuca się litera *e*, lub nie, zażądał od nas objaśnienia tej kwestji i doniesienia mu przez niniejsze pismo, który z Panów zakładającąch się miał słuszność. Co więc do łaskawego daru, takowy podzielono: w połowie dla pogorzelców m. *Ujazd*, a w połowie dla podobnież nieszczęśliwych mieszkańców m. *Preny*. Co zaś do zapytania, na to odpowiadamy: iż zakład tego rodzaju trudno stanowczo rozwiązać. Litera *e*, w imieniu *Godeffroy* (pochodzenia francuzkiego), jest *niemą*, a chociaż nie wymawia się w całem brzmieniu tej samogłoski, wymawia się przecież w brzmieniu słabem, w brzmieniu sobie właściwem, i służy do tem wybitniejszego wymawiania poprzedzającej ją spółgłoski.

(A. n.) Po wypadkach *Łowickich*, muszę ci cóś także P. *Redaktorze*, i o *Warszawskich* powiedzieć, a byłem świadkiem szczególniejszego zdarzenia. Przechodząc bowiem z jednym z moich przyjaciół, około tych domów, co to nie na szerokość, a na wysokość wystrzeliły w powietrze, rozprawialiśmy właśnie o *aeronautyce* czyli *balonerji*, o korzyściach napowietrznej żeglugi, o skrzydłach do latania i t. p. Mój przyjaciel jest wielki miłośnik tej żeglugi, i już nie raz marzył o wyskoczeniu z 2go piętra, gdy go swemi karesami obsypywała droga połowica. Wtem, w chwili największego zapału, słyszemy w powietrzu szelest, a następnie uderzenie jakiegoś ciała o kapelusz mego przyjaciela aeronauty. Uderzenie to, tak było silne, że mój biedak po samą brodę [zamieszkał w swym kapeluszu. W tem położeniu jak mi to później wyznał, cały szereg *Lepoitevin*, jego koni i osła, *Greenów*, a nawet *Tardinich* z jeleniami i orłami, stanął mu przed oczyma; zdawało mu się bowiem że go *Samson* spadłszy z powietrza nasiadł i naciska. Ale cóż się pokazało, oto gdy go wydobyłem z ciasnego kłopotu, ujrzeliśmy potężnego *białego kota*, który jak widać polując po dachu na wróble, zeskoczył mu na kapelusz, i z kapelusza na ziemię, i począł w najlepsze zmykać o ile mu sił starczyło. Gdym to opowiadał, jeden ze słuchaczy, rzekł do mnie, iż podobny wypadek zdarzył się także w tych czasach za granicą w jakiejś stolicy; co nic więcej nie dowodzi, jak tylko ruchliwości kotów, pod względem prób napowietrznych.— *W. K.*

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po Kom: *Rozwód*, Panna *Moroz* i Pan *Jasiński* po 3-kroć, oraz Pan *Stolpe;* po Krotochwili *Talizman*, Pan *Chomiński* 3-kroć.

Z Częstochowy nadesłane.— Dnia 4 b. m. odbył się tu obrzęd ślubny JW. Bolesława Barona *Wyszyńskiego*, Syna JWW. Józefa, Członka Heroldji Królestwa Polskiego, i Magdaleny z Baronów Rastawieckich, Baronostwa *Wyszyńskich;* z Panną Jadwigą, Córką JWW. Antoniego, Sędziego Pokoju Okręgu Hrubieszowskiego, i Ignacji z Baronów Wyszyńskich *Horodyjskich.* Rodzice obojga i liczne grono Krewnych, byli świadkami tego związku, któremu błogosławił Czcigodny Definitor Prowincji, Przeor tutejszego Zgromadzenia XX. *Paulinów;* a świętość miejsca przydała jeszcze powagi i uroczystości temu obrzędowi. Nazajutrz, Zaślubieni, w towarzystwie obu Rodzin, odjechali na *Warszawę* koleją żelazną, do swojej majętności *Miętkie*, w Gubernji Lubelskiej położonej.

Z Lublina. — Niedawno w *Kurjerze Warszawskim* zamieszczony był artykuł, o przybyciu Pani *Biernackiej* do *Lublina*, z czterema młodemi artystami, którzy przedstawili kilka widowisk, i z szczerą chęcią poświęceni temu zawodowi, zajmowali grą swoją Publiczność. Dziś donosim, że dla uprzyjemnienia zabawy Publiczności w nadchodzących już dłuższych wieczorach jesiennych, przybyło nowe towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją Pana *Barańskiego.* Składają go artyści: PP. *Pietrzykowscy*, *Krzesińscy*, Pani *Holtzman*, *Brelewski*, *Lazarini*, *Adamowski*, *Wilkoszewski*, *Krajewski*, i t. d., którzy przedstawili nam widowisk dwa. Pierwsze pod nazwą *Marja Joanna* dramat, drugie pod nazwą *Nowy teatr* czyli *Próba artystów w Lublinie.* W obu tych przedstawieniach, nie możemy pominąć od-

dania zasłużonej pochwały Pani *Holtzman*, która grą swą naturalną, prawdziwie artystowską, zajęła Publiczność naszą, jak niemniej Paniom *Pietrzykowskiej*, *Borowskiej*, oraz PP. *Pietrzykowskiemu* i *Krzesińskiemu*. Widzieliśmy również i innych w tychże przedstawieniach młodych artystów, którzy przy szczerych chęciach i zamiłowaniu do poświęcenia się tak trudnej sztuce, w późniejszych doniesieniach pozostawią nam sposobność obszerniejszej recenzji.— *F. M.*

Z Petersburga.— Radca Stanu *Argyropulo*, mianowany został Pierwszym Dragomanem Legacji *Rossyjskiej* w *Konstantynopolu*.— Na jarmarku tegorocznym w *Niżnym-Nowogrodzie*, znajdowało się 4,000,000 pudów żelaza, i 41,997 skrzyń herbaty.

Anglja.— Dyrektorowie Kompanji *Wschodnio-indyjskiej*, mianowali dowódzcą wojsk w *Indjach*, Jenerała *Gomm*.— Rząd myśli zakładać port nowy około *Cork*, dla statków pocztowych *zaatlantyckich*.— *Morning-Chronicle* donosi, że wszystkie doniesienia dotyczące przedmiotów na wystawie będących, podane przez fabrykantów, może ogłaszać w językach francuzkim i niemieckim.

Austrja. — Cesarz *Austrjacki*, mianować raczył niektórych Dygnitarzy Królestwa *Galicji*, Kawalerami Orderów *austrjackich*. Otrzymali: Order *Korony żelaznej* 2ej klassy: Szambelan Hr: Kajetan *Lewicki*, Wielki Sokolnik; tenże Order 3ej kl:, Dr Prawa Hr: Kazimierz *Stadnicki*; Krzyż Komandorski Orderu *Franciszka-Józefa*: Hr: Cypryan *Komorowski*, Wielki Podskarbi; i Radca Dworu Andrzej *Ettmayer*, dyrygujący Kommisją Gubernjalną w *Krakowie*; a Krzyż Kawalerski tego Orderu, Hr: Wit *Zeleński*, Szambelan Dworu *Austrjackiego*.

Francja. *Paryż 20 Września.* — Z sprawozdań ogłoszonych przez *Monitora* oraz przez dzienniki, pokazuje się, że stan handlowy i przemysłowy *Francji* w r. b. polepszył się wiele w porównaniu z rokiem 1848 i 1849.— Jenerał *Changarnier* wczoraj miał długą konferencję z Prezydentem.— Minister spraw wew: porozumiał się z dziennikarzami co do podpisu artykułów. — Na wczorajszem posiedzeniu kommisji 25ciu, Minister spraw wew: przedstawił sprawozdanie o stanie kraju, które kommisja z zadowoleniem przyjęła. Spokojność po departamentach wszędzie panuje. Co do stowarzyszenia *10 Grudnia*, oparte ono jest na zasadach prawem przepisanych; śledztwo o nadużyciach przy wjeździe Prezydenta, prowadzi się. — Legitymiści w odpowiedzi na stowarzyszenia *bonapartystowskie*, utworzyli także stowarzyszenie pod nazwą Śgo Wincentego *a Paulo*, mające dobroczynne ale razem i polityczne cele.— Wieści o zmianie Ministrów krążą ciągle, ale to ma dopiero nastąpić po otwarciu izby; Prezydent wówczas zmieniłby Ministrów, cofnąłby nowe prawo wyborcze, by w ten sposób zapewnić sobie wybór powtórny, zyskaniem życzliwości wyborców.— Jeden z tutejszych fizyków wynalazł rodzaj magnesu przyciąganego przez drogie metale, a tem samem wskazującego ich obecność w danem miejscu; jest to rodzaj igiełki na kijku, porusza ona się w kierunku miejsca, w którem drogi metal leży; jeżeli ten aparat zastosowanym być może do złota w pokładach, *Kalifornja* wkrótce swym kruszcem zasypie *Europę*.— Wszyscy reprezentanci wracający z prowincji, zapewniają, że kraj pragnie tylko spokojności i praw; i że nie pozwoli ani na rewolucje ani na zamachy stanu.— Poseł *angielski* przesłał Posłowi *Nepalu* bogate podarunki; *Indjanin* przyjmował wizytę Państwa *Hautpoul* (Minister wojny), i podziwiał organizację armji *francuzkiej*. Wczoraj *Nepalczyk* znajdował się na operze, ustrojony w najbogatsze swe brylanty; na szyi miał kolje z szmaragdów i rubinów, na rękach bransoletki z opalów i dyamentów; mnóstwo dam stało w kilku szeregach koło loży Posła by się przypatrzyć temu strojowi. Gdy wychodził, sierżanci miejscy musieli tłum rozganiać i strzedz Ambassadora, a szczególniej jego ubioru. W antrakcie udał się za kulisy opery, dla której ma wiele sympatji; dyrektor P. *Roqueplan*, przedstawiał mu znowu kilka artystek baletu, jak Panny *Pluncket*, *Taglioni* etc., ale tym razem skończyło się na ukłonach i komplementach; Poseł nie powtórzył sceny z bransoletkami, chociaż te Panny uważały, że jak na mężczyznę, to za wiele dźwiga kosztowności.— Oczekują tu powrotu Xdza *Roothan*, Jenerała XX. *Jezuitów*, przybywającego z *Rzymu* w towarzystwie 2ch Kapłanów z tegoż Zgromadzenia.— Poczta *hiszpańska* niedoszła, a to z powodu, że pocztyljon wiozący takową, pod *San-Augustino*, zleciał z kozła i przez dyliżans przejechany został.— Jenerał Baron *Jachereau de St. Denys*, b. Ambassador francuzki w *Grecji*, zszedł z tego świata.— Na targ jarzyn przywieziono *dynię* ważącą przeszło 254 funtów; kupił ją przekupień za 18 fr.

Niemcy.— W *Kassel* urzędnicy tak czynni jak emeryci, otrzymali tylko na ten miesiąc pół pensji; na przyszły jednak otrzymają całą pensję, ponieważ kassa jeneralna zaciągnęła pożyczkę. — *Hanower* odmówił zbrojnej interwencji; sejm w *Frankfurcie* zażądał pod tym względem instrukcji od *Austrji*. Prezes komitetu izby uda się do Elektora, z przedstawieniem, by raczył zwrócić uwagę na stan kraju i zmienił gabinet. W *Kassel* żadnego śladu stanu oblężenia, chyba to, że wojsko z tornistrami chodzi na warty. — W bitwie, którą trzy czółna kanonjerskie *holsztyńskie* stoczyły z sześcioma takiemiż czółnami *duńskiemi*, jednym parostatkiem i korwetą, *Niemcy* mieli 4 ludzi zabitych i 7 ranionych. Wszystkie jednak czółna *niemieckie* potrafiły zawinąć do portu *Busum*, gdzie są w bezpieczeństwie; parostatek *duński* stracił komin i dwa razy zapalał się; strata *Duńczyków* niewiadoma.— W *Prusiech* ustanowiono medale złote i srebrne wielkie, oraz srebrne małe i brązowe, dla rzemieślników i fabrykantów, których wyroby

odznaczą się na wystawie; nawet czeladnicy mają prawo do takich medali. — W *Stutgardzie*, zażądano od tamecznej gwardji narodowej, zwrotu sześciu dział danych jej przez rząd.

Turcja. — W *Bośnji* wyglądają niecierpliwie, jakie środki przedsięweźmie *Omer* Basza; sądzą jednak, że przychylne będą Chrześcjanom, i że *Omer* nie będzie krwawych exekucji dokonywał; w jego wojsku panuje najzupełniejsza karność.

Włochy.— Dwa ostatnie dekreta o składzie gabinetu i o radzie stanu, nie zrobiły żadnego wrażenia w *Rzymie*.— Z *Neapolu* wysłano wojska i okręty wojenne do *Kalabrji*.— W *Turynie* spodziewają się ciągle powrotu Pana *Pinelli*.

Rozmaitości.— Pomiędzy nader ważnemi odkryciami, jakiemi się nieustannie wzbogaca *Bibljoteka klassyków greckich*, wydawana w *Paryżu* przez P. *Didot*, jeden z najciekawszych urywków, jest *Mikołaja z Damaszku*, o życiu *Cezara*, odkryty w Bibljotece *Eskurjalu*, i już przetłumaczony na język francuzki.— Dzienniki *amerykańskie* zapełnione są opisem świetnego przyjęcia, jakiego doznała sławna śpiewaczka *szwedzka* Jenny *Lind*, przy wylądowaniu w *Nowym-Yorku*. Około 60,000 osób otoczyło brzegi morza, oczekując na powitanie, jak mówią, tego *zamorskiego słowika*. O północy, dwustu muzyków, w towarzystwie tyluż trzymających w rękach pochodnie, zebrało się przed hotelem śpiewaczki (*Hotel Irwing*), i uczciło ją serenadą, która trwała tylko.... dwie godzin. Serenada ta mianowicie po długiej podróży morskiej, musiała być bardzo przyjemną dla znużonej artystki. — Uczeń pokazując Nauczycielowi rysunek, rzekł z zarozumiałością: »Wykończyłem tę głowę, nie używając ani razu bułki do wycierania.” »Toś bardzo źle uczynił; idźże kup bułkę za dwa grosze, i zetrzyj cały rysunek.”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Arnold Jan Kup: z Paryża nr 549; Abramowicz Stan: Oby: z Częstochowy nr 634; Brześciański Alex: Oby: z Krakowa nr 613; Deutrych Alex: Radca Koleg: z Niemiec; Górecki Tade: Malarz z Petersburga nr 634; Xżę Gedroyć Justyn Urzęd: z Grodna nr 572/3; Kamińska Józefa Ob: z Poznania nr 626; Laski Wład: Uczeń Uniwers: z Akwisgranu nr 602; Hr. Opperman Katarz: Żona Pułko: Gwardji z Petersburga; Orłowski Józ: Budow: z Paryża nr 634; Potocki Jan Hr. z Tykocina nr 625; Rapacki Xaw: Oby: z Guber: Kowieńskiej nr 2765; Suffczyński Jul: Oby: z Markuszowa nr 613.

Wyjechali: Xżę Gagaryn Sekr: Misji Rossyj: do Frankfurtu; Hołowiński Zenon do Włoch; Kieschier Primo Kup: do Tryestu; Lipiński Winc: Rad: Dyr: Poczt do Kowna; Niemojewska Helena Żona Marsz: Szlachty do Oleszna; Rostworowski Fel: Oby: do Lesznowoli.

DONIESIENIA.

Dnia 20 b. m. rano, przechodząc przez ulicę Śto-Jańską, lub w Kościele u Fary, zgubiono WORECZEK pąsowy, mały, z klamerką, perełkami złotemi przerabiany, w którym znajdowało się: pół-Imperjał, papierkami drobnemi Rubli 3, i kilkanaście groszy. Uprasza się Znalazcę, aby oddał do Zakrystji do Fary, za nagrodą Rsr. 3, gdyż to była droga pamiątka.



KAPITAŁY: 15,000, 6,000, 4,500 i 3,000 Rsr., są każdej chwili do ulokowania razem lub częściami na Dobra w Guberaji Warszawskiej lub na Domy.—DOM przy ulicy pryncypalnej położony, czyniący dochodu 1,950 Rsr., jest do sprzedania każdego czasu.— Tudzież **DOM** przy ulicy pryncypalnéj położony, czyniący dochodu 825 Rsr. netto, jest do sprzedania za szacunek 7,800 Rsr.— Są do sprzedania DOBRA w różnych szacunkach pod korzystnemi warunkami. Wiadomość o szczegółach, przy ulicy Śto-Jańskiej pod Nrem 22, na pierwszem piętrze.— J. *Chwalibóg*.

Przechodząc ulicą lub też w Kościele, zgubiony został **FUTERALIK** ciemno-zielony, w którym znajdowało się dwie Koronki i dwa Medaliki srebrne. Łaskawy Znalazca raczy oddać za nagrodą, do Zakrystji XX. Karmelitów na Lesznie.



Powóz KOCZ-KARETA na leżących ressorach, osie na oliwie, w najświeższym fasonie i prawie nowy, materją jedwabną Lyońską wybity, zdatny do miasta i do podróży; para KLACZY młodych gniadych, średniego wzrostu; Kanapa i dwa Fotele świeżego fasonu, utrechtem zielonym pokryte; Szuba Niedźwiadki i Salopa czarna atłasowa, elkami damskiemi podbita, z kołnierzem i mófką tumakową, z powodu wyjazdu, do sprzedania. Rzeczy te są w najlepszym stanie. Wiadomość w pałacu W. Skwarcowa, w lewym pawilonie od Placu, na 1 piętrze, gdzie Tomasz lokaj wskaże.

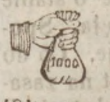
W Gościnnym Dworze za Żelazną bramą, pod Nr 112, pod znakiem Lwa, dostać można **MASŁA** solonego do potraw, funt po kop: 14; zaś Masła najlepszego, funt po kop: 16; oraz Masła dobrego bez soli, funt po kop: 16½. — Czerniaków.



MAGAZYN MÓD, istniejący oddawna w bramie Teatru Wielkiego, objęty przez nową właścicielkę, zaopatrzony został w Stroje w najświeższym guście, jako to: Kapelusze, Czepki, Mantyle, Płaszczyki, i t. p.; tamże przyjmują się KAPELUSZE ryżowe i słomkowe, do prania i przerabiania.

Dnia 24 b. m. wracając z Kolei żelaznej wieczorem, zostawiono w dorożce **PUDEŁKO** do Sygar, obciągnięte skórą ciemną, na rzemieniu czarnym, mieszczące w sobie przegródki na 50 sygar. Łaskawy Znalazca, raczy takowe oddać za nagrodą Rsr. 1, pod Nr 726 *b*, przy ul: Orlej i Leszno, na 1sze piętro.

Lekarz praktykujący przeszło lat 20 w różnych miastach, jakoteż i na prowincji Cesarstwa i Królestwa, życzyłby przyjąć obowiązek prywatny w jakim domu zamożnym. Ktoby miał potrzebę, może powziąść wiadomość na Krako:-Przedmieściu, w domu Nro 411, na 1szem piętrze od frontu.



KAPITAŁ 4,125 Rsr., jest do wypożyczenia od dnia 1 Października r. b. na pierwszą hipotekę Domu murowanego w Warszawie; życzący, zgłosić się zechce wcześn e do Lokatora mieszkającego w domu pod Nr 481 przy ulicy Miodowej, na 1m piętrze, nad Xięgarnią Senewalda.



Przy ulicy Furmańskiej pod Nr 2702, są dwie **KROWY** dojne, do sprzedania, za pomierną cenę. Wiadomość w podwórzu po lewej ręce, wchód przy schodach.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe 16.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 5.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Nieszczęśliwy Przyjaciel. Chłopiec okrętowy.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 14 (26) Września 1850 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.